

B&O BEOPLAY H4 GEN2

Model *H4* testowaliśmy już w AUDIO (3 lata temu), ale niedawno producent wprowadził drugą wersję o oznaczeniu *Gen2*. Zastosowano nowocześniejsze i obecnie modne materiały wykończeniowe, odświeżając kolorystykę i zwiększając trwałość (np. przewody łączące muszle), wprowadzono nowy panel przycisków sterujących, dodano kilka funkcji, a na podstawie parametrów (impedancji) można przypuszczać, że wymieniono też przetworniki.



Do testu dostarczono wersję beżową, dostępna jest także czarna. W konstrukcji połączono aluminium, stal nierdzewną, tworzywa i ekologiczną skórę. Górną część pałąka wykończono skórą, wypchany gąbką od strony głowy profil obszyto miękką tkaniną. Muszle zawieszono na subtelnym przegubach, maskowanych płaskimi szynami regulacyjnymi, które wchodzą bezpośrednio w obudowę pałąka. Tuż przy szynach widać przewody sygnałowe z intrygującą izolacją w formie wzorzystej plecionki – właśnie takie smakowite detale przyciągają uwagę ku produktom BeoPlay.

Poduszki są obfite i sprężyste, co zapowiada dobrą izolację pasywną, a do tego są dość obszerne – można uznać, że *H4* to słuchawki wokółuszne.

Wszystkie funkcje obsługujemy tradycyjnymi przyciskami. W wersji drugiej pojawił się niezależny przycisk asystenta głosowego, optymalizowany pod kątem systemu Google Assistant. Związany jest z tym nowy system mikrofonów, który ma sprawdzić się nie tylko podczas pogawędek ze sztuczną inteligencją Google, ale również z żywym człowiekiem w trakcie rozmów telefonicznych.

Zainstalowano nowoczesne i bardzo wygodne (ponieważ wtyczkę można podłączyć w dowolnej orientacji) złącze USB-C (w komplecie jest przewód ze standardowym złączem USB-A). Ładowanie akumulatorów trwa 2,5 godziny, a zapowiadany czas pracy – 19 godzin.

Smartfony nie są jedynym źródłem, z którym "parujemy" słuchawki, ale nie mam wątpliwości co do tego, że to wła-

śnie one będą najczęściej w użyciu. Producent przygotował więc i aplikację mobilną, jej głównym zadaniem jest korekcja częstotliwościowa, przy czym zamiast straszyć młodego użytkownika kilohercami, BeoPlay proponuje schemat profilu; możemy np. stuknąć w pole opisane jako "relaks".

H4 będą pracować z każdym sprzętem mobilnym, system Bluetooth nie jest tutaj wprawdzie najnowszy (zaledwie 4.2), ale został uzupełniony kompletem trzech standardów kodowania – SBC, AAC oraz aptX.

W zestawie z *H4* nie znalazłem ani etui, ani nawet woreczka transportowego, a tylko dwa przewody - USB oraz analogowy z wtykiem 3,5-mm (na wypadek wyczerpania się akumulatorów).



Przełączniki są tradycyjne, większość z nich ulokowano na prawej muszli.



Są tam również dwa gniazda – USB do ładowania oraz wejście analogowe.



Nowością w drugiej wersji słuchawek jest tryb asystenta głosowego Google Assistant, który wywołujemy przyciskiem na lewej muszli.

ODSŁUCH

Brzmienie H4 spodoba się lub nie, ale od razu zwróci na siebie uwagę, nie zginie w tłumie. BeoPlay nie czai się, nie wymaga cierpliwości i odkrywania swoich zalet, stawia wszystko na jedną kartę, gra ekspresyjnie, bezpośrednio, jednoznacznie.

Bez owijania w bawełnę, miękkości i kleistości muzyka zasuwa do przodu, napędzana rytmicznym basem, a na górze sypiąca detalem.

Swobodnie, z rozmachem, ale też szybko, w tempo, bez puszczenia niskich częstotliwości.

W licytacji między basem a wysokimi ostatecznie wygrywa góra pasma, dźwięk jest jasny, rześki, otwarty. Średnica jest ustawiona pół kroku z tyłu, nie będzie jednak problemu z jej odczytaniem, a wokale wyodrębniają się dostatecznie. Nawet jeżeli jakieś dźwięki zostają osłabione, to pozostają klarowne. Przyjemnie też stwierdzić, że mimo ofensywności wysokich tonów dawka sykliowości, często obciążająca słuchawki, pozostaje znośna.

Przestrzeń jest już typowa dla słuchawek, bliska i hermetyczna. H4 wyłowią najdrobniejsze detale brzmienia i pokażą je blisko. Muzyka jest pełna błyskotek, ale mają one lekkostrawną barwę, bez nadmiernej metaliczności, a wycieniowanie środka pasma temperuje agresywność górnej części tego zakresu.

H4 to jednak słuchawki absorbujące, a nie relaksujące. Energia, rytm i detaliczność są tutaj ważniejsze od neutralności, dokładności i subtelności.

Nie sądzę, aby wielu użytkowników H4 Gen2 w ogóle chciało próbować połączenia kablowego. To jednak oferuje lepsze brzmienie i nie ma w tym niczego zaskakującego. Profil się nie zmieni, dźwięk nie straci na żywości, ale poprawi się przejrzystość najwyższych tonów i konturowość basu.

B&O BEOPLAY H4 GEN2

CENA

1400 zł
www.horn.pl

DYSTRYBUTOR

Horn Distribution

WYKONANIE

Elegancko i modnie.
Solidne materiały w gustownej kompozycji.
Słuchawki wokółuszne, zamknięte.

FUNKCJONALNOŚĆ

Chociaż pałąk dociska muszle (zapewniając dobrą izolację), to dzięki obszernym padom komfort jest przyzwoity. Komplet najważniejszych systemów kodowania, łatwe wywoływanie asystenta głosowego, dobry czas pracy bezprzewodowej.

BRZMIENIE

Efektowne i ekspresyjne,
z podkreślonymi skrajami pasma – rytmiczny bas, jasna góra.

Typ	wokółuszne/zamknięte
Masa [g]	244
Impedancja [Ω]	20
Wejście analogowe	tak
Wejście cyfrowe	nie
Bluetooth	4.2
Kodeki BT	SBC, AAC, aptX
NFC	nie
ANC	nie
Aplikacja mobilna	tak
Czas pracy [godz.]	19